Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA I EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. Św. Stanisława 6.

Nr. 160 Katowice, niedziela 13-go lipca 1930. Rok 29

Długi Polski.

Warszawa. W dniu wczorajszym i dzisiejszym obradowała w Ministerstwie Skarbu pod przewodnictwem posła Krzyżanowskiego komisja długów państwa, przyjmując do wiadomości przedstawione jej sprawozdania Rządu o zmianie stanu długów państwa. (PAT.).

O Zagłębie Saary.

Berlin. (Tel. wł.). Komisja spraw zagranicznych parlamentu obradowała nad sprawą Zagłębia Saary. Minister Curtius złożył sprawozdanie o przyczynach przerwania rokowań z Francją, poczem wywiązała się ogólna dyskusja.

Podróż prezydenta Hindenburga do Nadrenji.

Berlin. Ustalony został ostatecznie program podróży prezydenta Hindenburga po obszarach Nadrenji.

Prezydent wyjedzie w dniu 18 lipca wieczorem z Berlina do Speyer. Dnia 19 lipca odbędzie się tam wielka uroczystość z okazji ewakuacji. Prezydent uda się samochodem do Palatynatu i tegoż dnia wsiądzie na okręt w Ludwigshafen, skąd odpłynie do Moguncji.

Wielka uroczystość zapowiedziana jest w Moguncji na dzień 20 lipca, w Koblencji na 22 lipca i w Trewirze na dzień 23 lipca.

W podróży prezydentowi towarzyszyć będzie w charakterze przedstawiciela rządu Rzeszy minister spraw zagranicznych Curtius. (Pat.)

Manifestacje przeciwko lichwie.

Bukareszt. W Suczawie na Bukowinie agitatorzy polityczni zwołali zebranie, w celu zaprotestowania przeciwko lichwie, przyczem zgromadzili wewnątrz miasta około 2000 wieśniaków. Wobec zakazu władz odbycia zebrania, wieśniacy urządzili manifestacje, które odbyły się bez poważniejszych zajść. Policja aresztowała 5-ciu agitatorów. (Pat.)

Wszystkie partje rumuńskie popierają króla.

Bukareszt. Stronnictwo liberalne opublikowało komunikat, w którem stwierdza, że audjencja Vintilli Bratianu w pałacu królewskim stanowi podjęcie stosunków pomiędzy partją liberalną a władzą królewską, którą w ten sposób popierają już dziś wszystkie stronnictwa polityczne. W ten sposób partja liberalna podejmuje działalność, łącząc się z akcją prorządową.

Pożar piwnic z winami.

Bordeaux. Pożar wybuchnął w piwnicach, gdzie znajdowały się wielkie zapasy starego wina. Straty wynoszą 7 miljonów franków. (PAT.).

Powodzie na Korei.

Londyn. Według doniesień prasy z Tokjo, olbrzymie powodzie, jakich nie notowano od lat, nawiedziły Koreę. Wiele osób poniosło śmierć. Tysiące domów uległo zniszczeniu. Również zniszczone zostały na wielkich przestrzeniach zbiory. Wreszcie skutkiem powodzi przerwane zostały liczne połączenia komunikacyjne. (Pat.)

Zasiłki dla częściowo zatrudnionych robotników.

Warszawa. „Monitor Polski" ogłasza rozporządzenie ministra pracy i opieki społecznej z dnia 15 czerwca 1930 r. w sprawie przyznania prawa do zasiłków częściowo zatrudnionym na kopalni „Hoym."

Przyznaje się w okresie od dnia 1-go do dnia 30 czerwca 1930 r. prawo do zasiłków częściowo zatrudnionym robotnikom, kopalni „Hoym", których zarobek tygodniowy nie przekracza, z powodu ograniczenia produkcji, pełnego umówionego zarobku za 1 bądź 2 dni pracy.

Wysokość zasiłku dla tej kategorji robotników określi Zarząd Główny Funduszu Bezrobocia.

Równocześnie przyznaje się w okresie od dnia 1 czerwca do dnia 31 lipca 1930 r. prawo zasiłków na wypadek bezrobocia robotnikom hut: „Laura", „Silesia", „Hohenlohe", „Bismarck" i „Falwa", Królewska i Laura", „Hubertus", „Hohenlohe", „Pokój", „Marta", „Baildon" i „Królewska", których zarobek tygodniowy nie przekracza, z powodu ograniczenia produkcji, pełnego umówionego zarobku za 1 bądź 2 dni pracy.

Ofiary strasznej katastrofy w kopalni.

Wrocław. Z Neurode donoszą: Z wielką energją prowadzone są dalsze prace nad wydobyciem zamkniętych w głębi szybu ofiar katastrofy. Wydobyto ostatnio zaledwie kilka osób.

Przez otwór, doprowadzający powietrze do głębi kopalni, widać nieszczęsne ofiary katastrofy, które dosięgła śmierć w czasie ich ucieczki. Zamknięci górnicy leżą przysypani pyłem i miałem węglowym.

4 strażników próbowało w towarzystwie wydobytego przedtem górnika dostać się do sztolni. W chwili, kiedy górnik wraz z strażnikami znalazł się w pobliżu miejsca katastrofy, doznał on wstrząsu nerwowego tak, że musiano go odwieźć do szpitala.

Dar polski dla ofiar katastrofy.

Berlin. W związku z katastrofą górniczą w Neurode konsul polski we Wrocławiu złożył kondolencje nadprezydentowi prowincji Dolnego Śląska we Wrocławiu.

Konsul polski doręczył ponadto imieniem posła R. P. w Berlinie p. Knolla 500 marek na pomoc dla rodzin ofiary katastrofy. (PAT.)

Tajemnicze zniknięcie konsula angielskiego.

Londyn. (Tel. wł.). Dzienniki tutejsze donoszą z Marsylji, że przed kilku dniami zaginął w tajemniczy sposób wicekonsul angielski, Lee. Od roku 1929, kiedy dotychczasowy konsul generalny zamianowany został posłem w Kolumbji, wicekonsul Lee sprawował obowiązki konsula.

W sobotę wieczorem p. Lee odprowadził samochód do garażu i wyszedł jeszcze na przechadzkę. Od tej chwili wszelki ślad po nim zaginął.

Chcąc uniknąć skandalu, rząd angielski trzymał zniknięcie wicekonsula w tajemnicy. Gdy jednak prywatne poszukiwania nie naprowadziły na ślad zaginionego, rząd zwrócił się do policji, której poszukiwania, prowadzone dotąd w tajemnicy, nie dały żadnych wyników. Policja przypuszcza, że wicekonsul Lee, padł ofiarą apaszów, którzy go żywego, czy umarłego, ukryli w jakiejś kryjówce w porcie.

Nowe wykroczenia przeciwko separatystom w Nadrenji.

Berlin. (Tel. wł.). Pomimo zapewnień, danych przez rząd niemiecki, że nie dopuści do dalszych gwałtów przeciwko separatystom w opróżnionej Nadrenji, przyszło ubiegłej nocy znowu do zajść. W miejscokości Düren grupy nacjonalistów powybijały szyby w kilkunastu sklepach. Również w niektórych mieszkaniach prywatnych wybito szyby. Policja aresztowała 11 osób, z których 7 natychmiast wypuszczono na wolność.

Również w miejscowości Haring, nad Mozelą przyszło do awantur, które skierowane były głównie przeciwko naczelnikowi gminy, będącemu separatystą. Tłum obległ budynek gminny i powybijał wszystkie szyby. Obleżony naczelnik gminy dał kilka strzałów, czem zmusił oblegających do ucieczki.

Tajne składy broni nacjonalistów niemieckich.

Berlin. „Berliner Tageblatt" donosi, że w czasie katastrofy samochodowej na szosie poczdamskiej policja wykryła przypadkowo listę członków organizacji hitlerowskiej, którzy w mieszkaniach swych przechowywali broń i amunicję. Przeprowadzone w wyniku dochodzeń rewizje wykazały, że istotnie szereg osób, zamieszkałych w Berlinie, zwłaszcza w dzielnicy zachodniej, przechowywał wielkie zapasy broni i amunicji, stanowiących własność tajnych organizacyj nacjonalistycznych. Wszystkie te osoby zostały aresztowane. Broń skonfiskowano.

Zatarg francusko-niemiecki na tle Zagłębia Saary.

W poniedziałek, dnia 7 bm. w południe ogłoszony został urzędowy komunikat, stwierdzający, że po stronie niemieckiej jak i francuskiej, istnieją bardzo poważne różnice zdań, co do zwolnienia zagłębia Saary. Różnice te zaznaczają się w sprawach najistotniejszych. Dlatego postanowiono przerwać dalsze rokowania i delegacja niemiecka powróciła do Berlina. Podczas przerwy w rokowaniach rząd p. Tardieu, jak i rząd kanclerza Brüninga będą się starały znaleźć na drodze dyplomatycznej rozwiązanie istniejących trudności w sprawie cel oraz zarządu kopalń. Rokowania mają być podjęte w październiku br.

Tyle oficjalny komunikat. Poza tem dowiadujemy się z prasy paryskiej, że do przerwania rokowań o zwolnienie zagłębia Saary i do opróżnienia ewakuacji wojskowej tego kraju dojść miało dzięki nieustępliwości strony niemieckiej, która nie chce zrozumieć, że Francuzi wyłożyli ogromne kapitały, ażeby przemysł węglowy Saary podnieść i odpowiednio rozwinąć. Wyłożyli te pieniądze w okresie swej administracji, która jeszcze się nie skończyła. O ile mają ustąpić, to chcą zabezpieczyć swe pretensje i inwestycje gospodarcze.

Jak bardzo ważną jest ta sprawa dla Francji dowodzi oświadczenie senatora Eccare, wygłoszone w ubiegłym tygodniu na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych. Oświadczył on m. in. z naciskiem, że zagłębie Saary jest związane silnemi węzłami gospodarczemi z Francją. Przemysł tamtejszy potrzebuje francuskiej rudy i żywności oraz różnych produktów z Alzacji i Lotaryngji. Francja wywozi do Zagłębia Saary rocznie towarów o wartości przeszło 2 miljardy, a przywozi stamtąd towarów za półtora miljarda franków. Senator Eccare udowadniał w dalszym ciągu cyframi, że Francja zainteresowana jest w utrzymaniu obecnego stanu rzeczy w Saarze i wysunął twierdzenie, że poza tem Zagłębie powinno przejść pod opiekę Ligi Narodów. Jego zdaniem wszelkie zmiany polityczne wpłynąć mogą niekorzystnie na przemysł Saary, jak i na francuski bilans handlowy.

Oczywiście, taki pogląd nie jest zgodny całkowicie z polityką Brianda, który wierzy, że wszystko da się zrobić w zgodzie z Niemcami. Ale, jak wynika z samego faktu przerwania rokowań i Briand zdaje się być coraz bardziej dostępnym dla krytycznych uwag i nie zamierza tak prędko zgodzić się na przedterminowe (w myśl bowiem Traktatu Wersalskiego w zagłębiu Saary mogą jeszcze wojska francuskie pozostać przez 5 lat) zwolnienie Saary. Jednakowoż utrzymanie obecnego stanu rzeczy, w tym kraju będzie bardzo utrudnione, ponieważ rząd niemiecki będzie wywierał na Francję bardzo silny nacisk, odwołując się do pomocy Anglji oraz Włoch. Czy Brianda, wierzącego, że wszystko zgodnie załatwi z Niemcami, nie spotka

zawód, to już inna sprawa. — My tylko chcemy stwierdzić, że społeczeństwo francuskie, w sprawie zagłębia Saary, nie jest tak bardzo ustępliwe, zresztą nic dziwnego.

Prasa francuska wyjaśnia, że o ile zajęcie Nadrenji miało cel polityczny, o tyle zajęcie Saary nastąpiło z przyczyn gospodarczych. Niemcy zniszczyli podczas wojny zupełnie kopalnie węgla we Francji północnej. Aby się uchronić przed brakiem węgla, Francja zajęła Saarę z jej węglem i włożyła tam w eksploatację niemałe kapitały, których nie da się wycofać z dnia na dzień, ani nawet z roku na rok. Pieniądze te nie wrócą do Francji na rozkaz generała, jak wróciła armja z Nadrenji. Poza tem obliczono, że na pokrycie szkód, wyrządzonych w czasie wojny przez Niemców, w kopalniach północno-francuskich, potrzeba eksploatować węgiel niemiecki w zagłębiu Saary przez lat piętnaście.

Tego wszystkiego jednak nie chce zrozumieć i przyjąć do wiadomości rząd Rzeszy. Nie wypowiada się też, czy gotów jest spór, w sprawie Saary, pozostawić do załatwienia Lidze Narodów. Poprostu bagatelizuje zastrzeżenia francuskie, które zmierzają do wypróbowania, właśnie przy okazji rokowań, dotyczących Saary, czy i o ile można budować i liczyć na korzystną współpracę z Niemcami.

Rząd Rzeszy nie liczy się także z nastrojami, jakie zapanowały we Francji w związku z ostatniemi wydarzeniami w Nadrenji. Kanclerz Brüning, zamiast odczekać, popełnił znowu nietakt, wysyłając po ostatnich wypadkach w Moguncji, depeszę do niemieckiej ligi stowarzyszeń w Saarze, zawiadamiającą, że „Rząd niemiecki podejmie wszystkie środki, niezbędne do zapewnienia, możliwie jak najszybciej, powrotu terytorjum Saary do Rzeszy“.

Takie było tło, i takie były powody, które doprowadziły do przerwania, czy zerwania rokowań francusko-niemieckich w tej sprawie.

Przegląd polityczny

Chcieliby — ale...

Po zamknięciu sesji sejmu Rzeczypospolitej stronnictwa z ogromnym hasłem zapowiadały, iż natychmiast zażądają zwołania nowej sesji, w myśl przysługującego posłom prawa. Podobne zapowiedzi wygłaszano też na zjeździe krakowskim. Rzeczą też logiczną było zażądanie od Prezydenta Rzeczypospolitej zwołania sesji, skoro opozycja uważa sprawowanie władzy przez rząd bez udziału sejmu za szkodliwe.

Tymczasem spółka, tworząca centrolew, zwlekała z tem żądaniem, a obecnie postanowiła zaniechać narazie tego projektu. Przyczyną tego jest bardzo charakterystyczna dla sposobu myślenia przywódców opozycji. Oto tłomaczą oni, że obecnie są żniwa i okres urlopów, wobec tego sesja sejmowa w tym czasie nie jest wskazana. Dopiero oczekiwać należy dalszej akcji centrolewu.

Urlopy i żniwa są zatem ważniejsze, aniżeli sprawy państwowe. I tacy ludzie chcieliby rzadzić państwem!

Zapowiedź demonstracji komunistycznych.

Jak już donosiliśmy, komuniści przygotowują na niedzielę 13 lipca, zwłaszcza w Polsce, demonstracje, pochody i antipaństwowe wystąpienia. Jak wynika z zebranych przez władze polskie materjałów, zarząd partji komunistycznej w Moskwie wystosował do miejscowyc horganizacyj rozkaz, by urządzały najjaskrawsze demonstracje zwłaszcza przy pomocy bezrobotnych i nie cofały się nawet przed użyciem broni. Bojówki komunistyczne mają za zadanie nietylko, walkę z policją, ale także pilnować, by demonstranci nie tchórzyli, a do uciekających strzelać.

Niewątpliwie zamiary wywrotowe rozbiją się także tym razem o czujność władz i zdecydowane stanowisko społeczeństwa, które nie pójdzie na pasku Moskwy.

Niemcy chcą wprowadzić wojsko do Nadrenji.

Niemcy usiłują wyzyskać w sposób swoisty zbrodnie, popełniane przez nacjonalistów na separatystach w Nadrenji. Niektóre dzienniki twierdzą, że rozruchy przybrały dlatego tak groźne objawy ,że władze nie rozporządzają odpowiednią liczbą policji. Jeśli więc Francja domaga się od Niemiec, niedopuszczenia do zajść, wówczas musi pozwolić na podwyższenie liczby policjantów, ograniczonej traktatem wersalskim. Chęć wyzyskania dla celów politycznych poszła nawet tak daleko, że jeden z ministrów nacjonalistycznych wystąpić miał z projektem zażądania od mocarstw sprzymierzonych pozwolenia na umieszczenie w Nadrenji załóg wojskowych, chociaż strefa ta została traktatem pokojowym zdemilitaryzowana.

Niemcy o położeniu mniejszości niemieckiej w Poznańskiem.

W obszernym artykule wstępnym opisuje „Königsberger Hartungsche Zeitung“ stosunki, panujące w Poznaniu, oraz położenie mniejszości niemieckiej w Poznańskiem. Artykuł utrzymany jest w wyjątkowo — jak na prasę królewiecką — przyzwoitym tonie.

Mniejszość niemiecką w Poznaniu dziennik oblicza na 12.000 osób, przy 220.000 ogółu mieszkańców Poznania. Element niemiecki na wsi, w poznańskiem i na Pomorzu od chwili przyłączenia tych dzielnic do Polski zmniejszył się o 55 proc. a w miastach o 85 proc.. Pod względem politycznym mniejszość niemiecka w Poznaniu nie jest bardzo czynna. Dążeniem jej jest dojście do dobrobytu gospodarczego przez spokojną pracę. Temu celowi służą liczne, dobrze prosperujące spółdzielnie nie natrafiające w działalności swej na żadne przeszkody ze strony władz polskich.

W artykule swoim podkreśla „Königsberger - Hartungsche Zeitung“, że antagonizm polsko - niemiecki w Poznaniu i na poznańskiej prowincji — znacznie przycichł. — Wywody te są znakomitem zaprzeczeniem nacjonalistycznej propagandy niemieckiej.

Narady katolików niemieckich i belgijskich.

Organ katolików niemieckich „Germania“ donosi że ,w ostatnich dniach odbyła się konferencja przedstawicieli katolików niemieckich i belgijskich, na której doszło do wymiany zdań między obu stronami. Konferencja ta była uzupełnieniem podobnych rozmów, jakie toczyły się w ubiegłym roku między kołami katolickiemi Niemiec i Francji.

Rosja niezadowolona z Niemców.

Dziennik rosyjski „Izwiestja“ omawia odpowiedź niemiecką na projekt Brianda w sprawie federacji państw europejskcih. Odpowiedź ta dziennika sowieckiego nie zadawala. „Izwiestia“ dowodzą, że początkowy punkt widzenia projektów niemieckich uległ dużym zmianom. Sądząc, z całego szeregu oświadczeń oficjalnych działaczy niemieckich — pisze gazeta — można się było spodziewać znacznie bardziej samodzielnego stanowiska Niemiec w stosunku do planu paneuropy, w którym Niemcom wyznaczono zaledwie współrzędne miejsce. Odpowiedź rządu niemieckiego, jeżeli nie zostanie w ostatniej chwili zmieniona, Briand będzie mógł uważać za swe zwycięstwo. „Izwiestia“ z uznaniem natomiast wyrażają się o odpowiedzi rządu włoskiego. Odpowiedź włoska według opinji dziennika sowieckiego oznacza się zajęcie wyraźnego stanowiska właśnie w tych punktach, które w pierwszym rzędzie powinny były zainteresować rząd niemiecki, jak np. kwestja zupełnej równości członków paneuropejskiego związku.

Wyniki badań walk w Palestynie.

„Neue Freie Presse“ dowiaduje się z kół zbliżonych do Ligi Narodów, że komisja mandatowa, której powierzono prowadzenie śledztwa w sprawie zajść w Palestynie, zakończyła już prace nad sprawozdaniem.

Komisja uznaje w tej kwestji zasadniczo stanowisko Arabów, zarzuca jednakże Anglikom, że okazali w czasie zajść zamało autorytetu. W sprawie emigracji żydowskiej do Palestyny komisja zajmie stanowisko dopiero po przedstawieniu jej sprawozdania w tej sprawie ze strony wysłanego do Palestyny komisarza angielskiego.

Chłop i szlachcic.

POWIEŚĆ.

29) (Ciąg dalszy).

Ś-ty Jan był, jak to mówią, „już za pasem“, a Edward nie znalazł poddzierżawcy i kontraktu nie mógł rozwiązać, bolało go to niezmiernie, jeździł więc, biegał po mieście, starał się, uprosiwszy Marcina i pana Bonawenturę, ażeby odwiedzał codziennie jego matkę i dodawali ducha zrozpaczonym kobietom.

Eks-profesor widać, że posiadał dobre serce i z niego czerpał słowa, bo chociaż dotąd widzieliśmy go małomównym, zakochanym tylko w starożytnościach Rzymian i Greków, umiał jednak rozweselić wdowę. Zenobja odgadła także, że w panu Zasklepińskim posiada prawdziwego przyjaciela, bo powróciwszy do zdrowia, szukała prawie rozmowy z nim i w jego towarzystwie odzyskiwała wesołość.

W postępowaniu jej z Marcinem zaszła teraz odmiana. Jak człowiek zaczepiony przez kogo, wskutek wrodzonego instynktu, ogląda się dokoła i patrzy na czyją pomoc liczyć może, rachując zarazem liczbę wrogów; tak ona, chociaż najbardziej bolała ją duma obrażona, że nad nią przełożono Ewę, chociaż poznała, że uczucie jej nie było jeszcze tą najwyższą miłością, chociaż pogardzała tylko Oskarem w chwili obecnej, zaczęła jednak zwracać uwagę, kto cierpiał z nią razem, kogo obeszła jej boleść.

Marcin w całem postępowaniu z nią był tak szlachetny, delikatny, uważając, ażeby jej przykrości nie sprawić najmniejszą wzmiankę o Ostoi, że jakiś głos tajemny podszepnął jej:

— On cię kocha szczerze...

Ale drugi głos mówił jej znowu:

— Wic. żeś kochała Oskara...

I w[illegible] Z[illegible]obia, będąc sama, wołała:

— Mnie zdawało się tylko, że go kocham! — wypierała się nawet przed sobą tego uczucia.

Edward, chociaż pamiętał, że Skiba w czasie słabości zdradził tajemnicę swoją, ale sądził także, że on mógł już przeboleć i ochłonąć, że zawiadomienie siostry o uczuciach Marcina, byłoby może zawczesne lub już spóźnione.

Wszystko więc na pozór było tak jak dawniej, na miejsce poprzednich zmartwień przybyły nowe kłopoty. Zenobja odzyskiwała wesołość, pani Mazurowicz za to trapiła się o przyszły los dzieci; do serca Marcina wstąpiła nadzieja na chwilę, we śnie i na jawie widział znowu twarz swojej najdroższej, i znowu obawiał się, czy nie zapuścił się zbyteczne w marzenia.

Nakoniec potrzeba było już coś uradzić stanowczo, bo Edward powrócił strapiony do Warszawy i wyznał przed matką i siostrą, że musi zostać przy dzierżawie.

Kobiety, z poddaniem się zupełnem, przyjęły tę wiadomość. Gdy więc pan Bonawentura i Skiba przyszli do nich wieczorem i podług zwyczaju zaczęli rozmowę, pani Mazurowicz odewała się do nich:

— Niechajże panowie aby teraz na dłużej do nas przychodzą, bo może nieprędko będziemy mogli gawędzić ze sobą po wyjeździe z Warszawy.

— Panie wyjeżdżają? — zawołał przerażony Marcin, jak gdyby tracąc ostatni promyk nadziei i zdradzając się pomimowolnie.

— Wiem, że pan przywykł do nas — odpowiedziała wdowa — że żałować nas będziesz, ale muszę to zrobić...

— Przywykłem — odrzekł niezrozumiale Skiba.

A później dodał:

— Cóż panie zmusza?

Wdowa zdaje się, że walczyła z sobą przez chwilę, uważając jednak wstyd swój za niepotrzebny, odpowiedziała szczerze:

— Mam tylko trzydzieści tysięcy majątku, z których dwie trzecie musze dać Edwardowi na dzierżawę, a posiadając tak mało, jak nam pozostanie, trudno mieszkać w Warszawie.

Marcin spojrzał na Zenobję, ona zadrżała, więc odezwał się po chwili nieśmiało:

— Czy i ona pragnie wyjechać?

Dziewczę zrozumiało powód tego zapytania, ale nie mogła odpowiedzieć inaczej jak tylko:

— Nie mogę zostać się bez mamy. Na wsi mogę mieć mniej kosztowny fortepian, obejść się nawet bez niego, spienięży się część sreber i rzeczy, a tym sposobem urośnie nasz kapitalik...

Marcin nie wiedział, co ma odpowiedzieć na to, wypadało mu jednak coś odrzec... Przy Zenobji był nieśmiałym, lękliwym, ilekroć spojrzał na nią; przybliżył się do Edwarda, dał znak i wyszli do drugiego pokoju, pozostawiając pana Bonawenturę i wdowę z córką.

Profesor wiedział, co dzieje się w duszy jego przybranego syna, chciał mu ulżyć lub przynajmniej przekonać się, czy biedny Marcin może mieć jakąkolwiek nadzieję? Po wyjściu więc Skiby z Edwardem, zbliżył się do kobiet i mówił:

— Jak panie sądzą, czy człowiek prawy, szlachetny, chociażby z gminu pochodził, jeżeli wyrobi sobie stanowisko na świecie, uszlachetni się, podniesie się nauką do sfery wyższej i kocha pannę szlachetnego rodu, może bez ubliżenia starać się o jej rękę?

— Może — odpowiedziały kobiety.

— Jeżeli człowiek ten robił dla szczęścia kochanej osoby poświęcenie, osłaniając je tajemnica; jeżeli widząc ją życzliwszą dla drugiego, nie stara się przeszkadzać temu, ale owszem pragnie poświęcić się dla jej dobra, czy to jest dowodem miłości prawdziwej?

— Najwymowniejszym! — odpowiedziały znowu matka i córka.

— Ale jeżeli on nie śmie wypowiedzieć tego, ale cierpi i jego przyjaciel wyjawi tajemnicę ukochanej osobie, czy można mu to za złe uważać?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Niedziela piata po Zielon. Świątkach.

Niedziela 13 lipca

Św. Anakleta, pap., † 109.
Św. Małgorzaty, panny, męczenniczki, * 250, † 275.
Św. Joela i Ezdrasza, proroków.

SŁOW.: RADOMIŁA.

Jutro poniedziałek, 14 lipca: Św. Bonawentury, biskupa, dr. Kościoła, * 1221, † 1274 r., 14 lipca 1330; t. j. 600 lat temu jak Krzyżacy wycięli Raciąż, wyrabowali zamek, spalili kościół wraz z relikwjami.

We wtorek, 15 lipca: Św. Henryka, ces. wyzn., † 1024 r.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 3.48,	o godz. 19.50
Księżyca	„ 21.43,	„ „ 6.00

Długość dnia 16.02.

Zmiany powietrza: wietrzno i dżdżysto. — Jutro: lekki deszczyk, posenno.

— **Słowiański zjazd księgarzy i wydawców w Warszawie.** Polskie Towarzystwo księgarskie w porozumieniu z ministerstwem spraw zagranicznych, zwołuje do Warszawy na czerwiec 1932 r. słowiański zjazd księgarzy i wydawców książek, w celu zwiększenia zbytu książek, wydanych przez jeden naród słowiański wśród innych Słowian. Podczas zjazdu urządzona będzie wystawa książki polskiej. Zjazd ogłoszony już został w komisji międzynarodowej wydawców książek, do której wystosowano równocześnie zaproszenie, by w czasie zjazdu słowiańskiego odbyła posiedzenie w Warszawie. Zaproszenie to przyjęto.

— **Walka z przemytnictwem.** Straż graniczna w okresie od dnia 10 do dnia 20 czerwca b. r. przytrzymała na granicy oraz wewnnątrz kraju za nielegalen przekroczenie granicy, uprawnianie handlu domokrążnego i włóczęgostwo w pasie granicznym 257 osób. W tymże czasie skonfiskowano przemyt wartości 54.138 zł. Jednocześnie wykryto i zatrzymano faktur i rachunków nieostemplowanych na łączną sumę 152.599 złotych.

— **Koncesjonarjusze monopolu wódczanego.** Dzień 1 lipca stanowi od szeregu lat ważną datę w życiu koncesjonarjuszy monopolowo-wódczanych. W dniu tym odbywa się generalna rewizja udzielonych koncesyj, dyskwalifikowanie starych, oraz mianowanie nowych. — W szeregach 20 tysięcy koncesjonarjuszy tegoroczna rewizja nie spowodowała większych zmian. Zakwestjonowanych było 2 tys. koncesyj. Z liczby tej tylko 100 przeszło w nowe ręce, przeważnie inwalidzkie.

— **Stan taboru kolejowego.** Stan taboru kolejowego w Polsce na 1-go kwietnia 1930 roku wynosił w przybliżeniu 6000 parowozów, 10.000 wagonów osobowych, 145.000 wagonów towarowych. Rezerwy wskutek zmniejszenia ruchu, były bardzo znaczne i wynosiły 1126 parowozów oraz 49.000 wagonów towarowych. Od tego czasu wskutek ożywienia ruchu, które nastąpiło w drugiej dekadzie maja, rezerwa wagonów towarowych spadła już na 30.000 wagonów.

W bieżącym roku budżetowym na kupno taboru jest przeznaczonych 41 milj. zł, . j. mniej więcej o 10 milj. mniej niż w zeszłym roku. Zakupionych ma być 134 parowozów, 150 wagonów osobowych i 4640 wagonów towarowych. Liczba nowych parowozów i wagonów osobowych jest niższa niż w poprzednim roku, natomiast liczba wagonów towarowych jest wyższa. W zeszłym roku mieliśmy 5000 wagonów obcych wynajętych, a w tym roku wynajem wagonów wobec nadmiaru własnych środków przewozowych, zupełnie ustał.

Województwo śląskie.

* **Złoty jubileusz Towarzystwa Czytelni Ludowych.** Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, znana i zasłużona organizacja oświatowa w byłej dzielnicy pruskiej „Towarzystwo Czytelni Ludowych“ obchodzi w roku bieżącym 50-lecie swej działalności. W celu uczczenia tej uroczystej chwili, odbedzie się uroczysty obchód wojewódzki złotego jubileuszu T. C. L. w dniu 12 października b. r. w Katowicach.

* **Ministerstwo spraw wojskowych** podaje do wiadomości, że wcielenie do szeregów poborowych i ochotników z cenzusem do szkół podchorążych rezerwy piechoty, kawalerji, artylerji, saperów, łączności i sanitarnych, nastąpi w bieżącym roku w dniu 11-go sierpnia.

* **Zakaz handlu domokrążnego na pograniczu.** Miasto Król. Huta i cały pas pograniczny w szerokości 10 kilometrów został uwolniony od handlu domokrążnego, ponieważ w pasie pogranicznym handlarz domokrążny prócz patentu, wydanego mu przez Wojewódzki Sąd Administracyjny, i świadectwa przemysłowego musi posiadać także zezwolenie z Dyrekcji Ceł w Mysłowicach, która ich jednak obecnie wcale nie wydaje w pasie pogranicznym.

W ten sposób pas graniczny został uwolniony od handlu domokrążnego na korzyść stałych kupców górnośląskich. Jak wynika z mapy, około dwie trzecie powiatu lublinieckiego, cały prawie powiat tarnogórski, dziewięć dziesiątek katowickiego i rybnickiego wolne są od handlarzy domokrążnych.

Również nie wolno zajmować miejsc na targowiskach miejskich bez zezwolenia Dyrekcji Ceł handlarzom domokrążnym z zagłębia dąbrowskiego i krakowskiego.

Z Katowickiego.

Katowice. (Wycieczka abstynentów.) Koło abstynentów w Katowicach urządza w niedzielę, dnia 13 lipca wycieczkę na Załęską Hałdę. Członkowie winni przybyć do p. Tielę na Załęskiej Hałdzie o godzinie 3 po południu.

— (Oszustwo i sprzeniewierzenie.) Szofer Paweł Mazur, ostatnio zamieszkały w Kobiorze, powiat pszczyński, uwiadomił wydział śledczy, że w maju roku bieżącego został przyjęty jako szofer przez firmę „Ge-Ka-Wo“ przy ulicy Młyńskiej w Katowicach. Poprzednio Mazur złożył kaucję w wysokości tysiąc złotych. Właścicielem wymienionej firmy jest p. Józef Rott. Po upływie dwóch tygodni szofer został zwolniony z pracy. Według umowy właściciel firmy miał pieniądze złożyć w banku, czego jednak nie uczynił, lecz otrzymaną kaucję zużył na własne potrzeby. Gdy Mazur żądał zwrotu kaucji, właściciel firmy wystawił mu weksel, który nie miał pokrycia, a oprócz weksla wręczył mu kwit, opiewający na tysiąc zł. Śledztwo policyjne ustaliło, że Józef Rott oszukał w ten sposób kilku poprzedników Mazura na ogólną sumę 8 tysięcy złotych.

Bogucice w Katowickiem. (Pokaz lotniczo-gazowy.) W dniu 5-go b. m. odbył się w Bogucicach pokaz lotniczo-gazowy z okazji uroczystości jubileuszowych 50-letniego istnienia ochotniczej straży pożarnej przy współudziale śląskiego komitetu wojewódzkiego L. O. P. P., który wysłał swój samolot na to widowisko. Wobec licznie zebranej publiczności straże demonstrowały obronę przeciwgazową po uprzednim nalocie samolotu, wykonującego atak lotniczy.

Mysłowice. (Ucieczka więźnia.) Alfons Wójcik z Mysłowic, lat 28, został aresztowany i osadzony w areszcie policyjnym pod zarzutem dokonania kradzieży na szkodę Otona Rosy ze Słupnej. Wójcik wyłamał kraty w oknie celi więziennej, poczem zbiegł w nieznanym kierunku.

Siemianowice w Katowickiem. (Trup na torze kolejowym). Kierownik pociągu, zdążającego z Bytomia do Siemianowic, zauważył w cieniach nocy leżącego na torze w pobliżu kopalni „Richtera“ mężczyznę. Kierownik parowozu wstrzymał pociąg, poczem stwierdził, że mężczyzna ten ma pokrwawioną głowę i daje słabe znaki życia. Obsługa pociągu zabrała go ze sobą do Siemianowic, następnie karetką pogotowia odstawiono go do lecznicy hutniczej, gdzie w kilka minut później zmarł. Śledztwo ustaliło, że zmarły nazywał się Franciszek Szuster, z zawodu ślusarz. W ostatnim czasie był on bez pracy i trudnił się przemytnictwem. Wracał on ostatnim pociągiem z Bytomia, wioząc przemyt. Pragnąc skrócić sobie drogę do domu, wyskoczył z pociągu znajdującego się w ruchu, przyczem doznał śmiertelnych obrażeń. Śmierć nastąpiła wskutek pęknięcia czaszki.

— (Odznaczenie strażaka.) W uroczystości obchodu 50 rocznicy istnienia straży pożarnej w Bogucicach brał także udział członek straży pożarnej Józef Pasoń z Siemianowic. W czasie uroczystości wręczono mu złoty krzyż jako odznakę ratowniczą.

Bielszowice w Katowick. (Śmiertelny wypadek. Robotnik Teofil Pilarski z Nowej Wsi, lat 26, został kopnięty przez konia. Uderzenie kopytem było tak silne, że Pilarski doznał pęknięcia czaszki. Nieszczęśliwego odstawiono do lecznicy w Nowej Wsi, gdzie w kilka minut później zmarł.

Z Król. Huty.

Królewska Huta. (Śmiertelne zapasy.) Teodor Jędrzejczyk z Królewskiej Huty brał udział w wycieczce do lasu obok Paniowa. Wycieczkę tę urządziło kółko śpiewacze pracowników „Skarboferme“ w Królewskiej Hucie. W lesie urządzono różne gry i zabawy. Teodor Jędrzejczyk został wezwany do zapasów, na co zgodził się. Niestety w czasie walki zapaśniczej upadł tak nieszczęśliwie, że doznał złamania kręgosłupa. Nieszczęśliwego odstawiono do szpitala w Królewskiej Hucie, gdzie zmarł.

— (Ważne dla bezrobotnych.) Według rozporządzenia Funduszu Bezrobocia w Katowicach nastąpiła zmiana terminu wypłaty dla królewsko-huckich bezrobotnych. W przyszłości zapomogi nie będą wypłacane w soboty, tylko w poniedziałki, mianowicie dlatego, ponieważ bezrobotni otrzymują zapomogi za 7 dni wstecz — od poniedziałku do niedzieli. Wypłata według nowego rozporządzenia nastąpi pierwszy raz w poniedziałek, 14 lipca. Kontrola bezrobotnych będzie odbywać się, jak dotychczas, we wtorek i piątek od godziny 8 do 12 na targowisku końskiem.

— (Samochody obrzucał kamieniami.) W Królewskiej Hucie przytrzymała policja 14-letniego Eryka Bagińskiego z Łagiewnik. Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem obrzucania kamieniami osób, podróżujących samochodami. Sprawę skierowano do sądu.

— (Nieszczęśliwy wypadek.) Robotnik Ludwik Steuer z Królewskiej Huty upadł na ulicy tak nieszczęśliwie, że złamał sobie nogę. Karetką pogotowia odstawiono go do szpitala miejskiego.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Handel bezwartościowymi środkami leczniczymi.) Od dłuższego czasu chodzą po terenie województwa śląskiego agenci, którzy odwiedzają chorych i polecają najrozmaitsze środki lecznicze, rzekomo skuteczne przeciw różnym cierpieniom, mianowicie „Ambrovin“ dr. Klatt'a, „Nervolecin“ dr. Baetz'a, „Calcibiose“ prof. Habermanna, „Pulmobiose“ dr. Sauerbrucha, „Haemovin“ dr. Mehrera, „Pulmosan“, „Sorbisan“ dr. Gersona, „Halmi“ dr. Hallera „Sorbin“ i wiele innych. Na skutek tego przeprowadziła policja w dniach 8 i 9 lipca szczegółową rewizję u różnych poważniejszych firm w Katowicach, gdzie wszelki towar zajęto, a dalszych fabrykacyj i sprzedaży tych środków leczniczych zabroniono. Właścicieli firm pociągnięto do odpowiedzialności za niedozwolony wyrób i handel środkami leczniczymi oraz za oszustwo. Stwierdzono bowiem, że „Sorbisan“, „Sorbin“ i „Halmi“ są zwykłą sproszkowaną jarzębiną, której 1 kg kosztuje 2.50, a przez właścicieli tych firm sprzedawane były po 47 zł za 759 gr. Wszelkie wyżej wymienione środki lecznicze są wyrabiane przez niefachowców i ocena tych środków leczniczych przez wydział zdrowia publicznego przy urzędzie wojewódzkim wykazał, że środki te są dla zdrowia szkodliwe. — W ostatnim czasie przestrzegaliśmy kilka razy naszych czytelników przed kupowaniam nieznanych środków leczniczych od domokrążnych handlarzy. Przez kupowanie takich środków leczniczych łatwowierni nasi wieśniacy napełniają kieszenie wyzyskiwaczom zagranicznym, a choroby nie pozbędą się, gdyż jak urzędowo stwierdzono, środki lecznicze od handlarzy domokrążnych są bez wartości, a często nawet szkodliwe dla zdrowia.

Tychy w Pszczyńskiem. (Rapier krzyżacki). W pobliżu dworca kolejowego znaleziono podczas wykonywania robót ziemnych średniowieczny rapier długości 1 metra. Jest on wykonany w kształcie krzyża, przy rękojeście znajduje się złoty krzyżyk. Istnieje przypuszczenie, że rapier pochodzi z czasów krzyżackich. Rapier zostanie oddany do muzeum śląskiego.

Mizerów w Pszczyńskiem. (Aresztowanie.) Stanisław Skarczyk i Józef Herok, obaj z Poręby przywłaszczyli sobie postronki skórzane ze stajni dworu w Porębie. Sprawcy kradzieży zostali aresztowani. Właścicielem dworu porębskiego jest książę pszczyński.

Murcki w Pszczyńskiem. (Znowu pożar lasu.) W tych dniach wybuchł znowu pożar w lesie księcia pszczyńskiego pod Murckami. Ogień zniszczył około 15 arów lasu. Pożar został stłumiony przez straże pożarne z Murcków i Kostuchny.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Brak wody.) Posucha i upały powodują zużycie większej ilości wody. Gdy studnię na rynku rozbudowano i oddano do użytku zakładowi dostawy wody,. zdawało się, że brak wody w Rybniku w przyszłości nie nastąpi. Stało się jednak inaczej. W dzielnicy miasta powiatowego Rybnika — na Paruszowcu brak wody jest tak wielki, że podczas dnia w domach niema ani kropli wody. To niedomaganie należy koniecznie usunąć. Zdaje się, że postawiony i urządzony wielkimi kosztami zakład wody przy drodze jankowickiej zawiódł nadzieje zarządu miasta Rybnika, a przedewszystkiem mieszkańców.

Szczerbice w Rybnickiem. (Ogień zniszczył stodołę.) Z nieznanej przyczyny wybuchł pożar w stodole R. Szlesingera. Budynek został do-

szczętnie zniszczony. Szkoda wynosi 7 tysięcy złotych. Przyczyny wybuchu ognia dotychczas nie ustalono.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Wypadek z bronią palną.) W mieszkaniu funkcjonarjusza straży granicznej, Rzeźniczka, w Herbach Śląskich wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Chłopczyk wymienionego urzędnika sięgnął po rewolwer, raniąc 4-letnią siostrzyczkę. O wypadku uwiadomiono policję.

Z Cieszyńskiego.

Zabłocie w Bielskiem. (Pociąg najechał na furmankę.) Na przejeździe kolejowym w Zabłociu wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Pociąg towarowy, zdążający z Zebrzydowic do Dziedzic, najechał na jednokonną furmankę restauratora Walentego Hilli w Strumieniu. Wóz został znacznie uszkodzony. Woźnica Jakób Grabowski zdołał zawczasu zeskoczyć z wozu.

Z całej Polski.

Będzin. (W poszukiwaniu skarbu.) Roboty przy budowie zamku w Będzinie prowadzone są od kilku dni intenzywnie pod kierunkiem wydziału budowlanego magistratu miasta Będzina. W dniu wczorajszym w podziemiach Zamku wykryto kilka dukatów złotych z wizerunkiem Wacława II., króla Polski i Czech z datą 1328 roku. Według krążącej pogłoski, w podziemiach tych mają być zakopane skarby z czasów wojen króla Łokietka z Czechami. W związku z tem roboty prowadzone są niezwykle ostrożnie, zwłaszcza, że znalezione gruzy wskazują sztuczne ich ułożenie i to w dość dawnych czasach.

Poznań. (Studentki z Ameryki.) W tych dniach bawiła tu wycieczka kilkunastu studentek amrykańskich. Wycieczka zwiedziła już Anglję, Francję i Niemcy; zwiedza teraz Polskę, a potem Czechosłowację. W Polsce opiekuje się Amerykankami naczelny komitet akademicki. Po zwiedzeniu wystawy i zabytków historycznych stolicy Wielkopolski, studentki amerykańskie wyjechały do Warszawy, poczem zwiedzą Kraków.

Lwów. (Samosąd nad złodziejem.) Niezwykły wypadek wydarzył się w gminie Pomonięta, powiat rohatyński. W czasie jednej z licznych w tej wsi kradzieży, udało się wreszcie schwycić złodzieja, którym okazał się Piotr Worona z Dawidowa, pow. bobreckiego. Rozwścieczeni ludzie postanowili zemścić się na złodzieju. Zbiegła się połowa wsi i czem kto mógł, złodzieja tak „oporządzał", że z odniesionych ran zmarł w drodze do szpitala.

Z dalszych stron.

Wiedeń. (Dlaczego wody Dunaju były słone?) Niedawno kąpiący się w Dunaju ludzie w okolicach Wiednia mieli przez pewien czas wrażenie, że znajdują się w morzu. Oto słodka woda rzeczna nabrała smaku słonego jak morska. Zagadka została rozwiązana na drugi dzień, kiedy dowiedziano się, że kilka kilometrów w górę rzeki, utonął w Dunaju, skutkiem najechania na mieliznę, pewien statek czeski, wiozący ładunek 350 tysięcy kilogramów soli. Holowniki, które usiłowały podnieść statek, nie pomogły mu nic. Cały ładunek rozpuścił się w wodzie i przesolił Dunaj na parę dobrych godzin.

Praga. (Olbrzymi pożar lasów w Czechosłowacji.) W lasach księcia Lichtensteina ciągnących się na wzgórzach u stóp Pradziada, powstał pożar, który objął dotychczas 15 tysięcy hektarów lasu. Straty wynoszą przeszło 3miljony koron czeskich. Pożar szaleje w dalszym ciągu.

Rzym. (We Włoszech mnożą się świętokradztwa.) W ostatnich czasach mnożą się w Italji wypadki okradania kościołów. M. in. w kościele Divino Amore pod Rzymem nieznani sprawcy okradli ołtarz, grabiąc klejnoty, złożone jako wota a przedstawiające wartość 300.000 lirów. W kościele św. Bartłomieja w Rimini skradziono posąg Matki Boskiej w Lourdes, wartości pół miljona lirów.

Paryż. (Nowy kościół.) Onegdaj poświęcono w Paryżu nowy kościół pod wezwaniem św. Krzysztofa, patrona automobilistów. Kościół jest zbudowany w stylu nowoczesnym i posiada szereg witraży, ujętych dekoracyjnie w duchu modernistycznym. M. in. freski na ścianach przedstawiajc zmodernizowaną legendę św. Krzysztofa, niosącego pomoc jeźdzcowi, lotnikowi, marynarzowi, maszyniście lokomotywy i automobiliście.

Ofiarność kolejarzy śląskich.

Okólnikiem z 18 czerwca 1930 r. skierowanym do pracowników kolejowych na terenie G. Śląska, stwierdził Dyrektor Katowickiej Dyrekcji Inż. Niebieszczański, że na skutek dobrowolnego opodatkowania się kolejarzy na cele budowy katedry, zebrano w ciągu ostatniego trzechlecia sumę 415 000 zł.

Dziękując kolejarzom za tak wydatne popieranie zbożnego dzieła zaapelował dyrektor Niebieszczański gorąco do pracownuików, aby nie ustawali w ofiarności i zgodzili się na dalsze potrącanie z poborów służbowych składek na budowe katedry w dotychczasowej wysokości.

Apel ten niezawodnie znajdzie oddźwięk w sercach kolejarzy i przyczyni się do dalszego intensywnego zasilania funduszów budowy katedry.

W związku z tem wystosowała Kapituła Katedralna w Katowicach do dyrektora kolei następujące pismo:

Jaśnie Wielmożny Panie Prezesie!

Dziękując J. W. Panu Prezesowi jak najserdeczniej za łaskawie przesłany nam Okólnik Nr. 20, uważam sobie za miły obowiązek złożyć J. W. Panu Prezesowi oraz wszystkim wielce Szanownym pracownikom D.O.K.P. Katowice najszczersze i głęboko naprawdę odczute podziękowanie za skuteczną pomoc, jakiej Wielce Szanowni Panowie raczyliście wspaniałomyślnie udzielić Swemu zmarłemu, niestety, Arcypasterzowi w trudnem, lecz koniecznem dziele budowy katedry.

Mam zaszczyt donieść Jaśnie Wielmożnemu Panu Prezesowi oraz wszystkim wielce Szanownym Pracownikom D. O. K. P. Katowice, że nieodżałowanej pamięci Ks. Biskup Dr. Arkadjusz Lisiecki uważał sobie za obowiązek wdzięczności, podczas ostatniej audjencji w Watykanie podkreślić wobec Ojca Świętego szlachetną inicjatywę i nadzwyczajną ofiarność kolejarzy śląskich w sprawie budującej się katedry naszej.

Raczy Jaśnie Wielmożny Pan Prezes przyjąć szczere zapewnienie, że Diecezja Śląska zawsze pamiętać będzie o dotychczasowej i dalszej życzliwości Kolejarzy Śląskich pod tymże względem. Inicjatywa Jaśnie Wielmożnego Pana Prezesa jest dla nas dowodem, że kolejarze śląscy nie tylko słowem, ale najistotniejszym czynem udowodnili i nadal swą gorącą dla spraw kościelnych udowodnią życzliwość i temsamem wzorem się stali dla całej ludności śląskiej.

Ks. Kasperlik,
Wikarjusz Kapitulny.

Wzorowy syn.

Pewien starszy pan w kolei skarży się swemu współpasażerowi na postępowanie swych synów. Potem pyta:

— Czy i pan ma dzieci?

— Owszem syna.

Czy pali?

— Nie tknął jeszcze papierosa.

— A pije, gra w karty, przesiaduje po knajpach?

— Nigdy.

— To napewno zadaje się z kobietami?

— Ani mu się nie śni.

— Hm! a ileż on liczy lat?

— Dwa miesiące i trzy dni.

Dla dzieci polskich szkoła polska.

We wtorek, dnia 9 b. m. odbyło się posiedzenie zarządu okręgowego okręgu śląskiego Z. O. K. Z. pod kierownictwem prezesa p. dr. Nowaka. Postanowiono odłożyć urządzenie manifestacji z powodu 10-lecia plebiscytu na Warmji i Mazurach i złączyć je z uroczystościami obchodu 10-lecia II powstania śląskiego i zwycięstwa nad Wisłą. Następnie przeprowadzono dyskusję na temat wystąpień w sejmie śląskim w sprawie szkolnictwa mniejszościowego na Śląsku i uchwalono jednomyślnie w tej sprawie następującą rezolucję:

„Związek Obrony Kresów Zachodnich stał od chwili powstania swego niewzruszenie na stanowisku, że dziecko polskie należy do szkoły polskiej. Walcząc o realizację zasady tej, napotykał Związek przedewszystkiem na przeszkody zewnętrzne, na nacisk gospodarczy ze strony czynników, posługujących się kapitałem niemieckim.

Zarówno Rada Ligi Narodów, jak i Trybunał Międzynarodowy w Hadze uznały słuszność naszego stanowiska, że o przynależności dziecka do szkoły polskiej lub niemieckiej winna decydować wyłącznie jego przynależność językowa, co jedynie winno być decydującem dla woli rodziców. Względy uboczne, jak zależność gospodarcza lub agitacja nie mogą w tej kwestji odgrywać żadnej roli.

Stojąc na gruncie pełnej tolerancji wobec mniejszości niemieckiej i uwzględnienia jej uprawnionych żądań, Z. O. K. Z. w dalszym ciągu niewzruszenie broni i bronić będzie powyższej zasady.

Wbrew przeciwnym głosom — choćby one nawet padały z trybuny sejmowej — Z. O. K. Z. stwierdza, że społeczeństwo śląskie okazało dostateczne wyrozumienie dla powyższej zasady i że wszelkie próby jej naruszenia spotkają się ze zdecydowanem oporem ludu śląskiego."

List z Watykanu.

Rzeczywisty stan zdrowia Papieża.

Od dłuższego czasu krążą uporczywie niepokojące pogłoski o stanie zdrowia Papieża. Początkowo mówiono ogólnikowo o niedomaganiach na tle przemiany materji, następnie mówiono o chorobie pęcherza, przyczem określano stan zdrowia Papieża, jako wzbudzający obawy i brano pod uwagę możliwość operacji.

W ostatnich dniach pojawiła się również we Włoszech wiadomość, która już przedtem we Francji w szerokich sferach społeczeństwa była rozpowszechniana, oraz przez włoskie pisma powtórzona została, jakoby dr. Marion, lekarz, który operował Poincare'go, miał przybyć do Rzymu i odwiedzić Papieża, przyczem miał skonstatować lekką chorobę pęcherza, która jednakowoż nie wymaga zabiegu chirurgicznego.

Pogłosce tej zaprzeczono już kilkakrotnie ze strony tych kół, które mają możność bezpośrednio dowiedzieć się o stanie zdrowia Ojca św. Ostatni numer „L'Osservatore Romano" oświadcza w oficjalnem dementi, że w tem wszystkiem „nic, absolutnie niema prawdy, ani nawet w przybliżeniu nic prawdziwego."

Jesteśmy w możności nietylko potwierdzić całkowicie zaprzeczenie „Osservatore Romano", lecz dodać jeszcze szczegóły najdokładniejsze o stanie zdrowia Papieża.

Stan zdrowia Ojca św. Piusa XI w ostatnich latach nie był chyba tak doskonały, jak obecnie, czego najlepszym dowodem jest nadzwyczaj ożywiona działalność, jaką Papież rozwijał w ciągu całego roku jubileuszowego i po jego przedłużeniu. Nigdy nie widziano tyle aktywności i odporności u Ojca św. w jego zajęciach i trudach, tak znacznych i rozlicznych. Nie było ani jednego dnia, w którymby Papież zawiesił codzienne audjencje nietylko dygnitarzy urzędowych i licznych osobistości, które do Rzymu przybywają, ale nawet zespołów, liczących setki i tysiące osób, czy to pielgrzymek czy też grup cudzoziemców, przybywających do Rzymu, by zobaczyć Papieża i otrzymać jego błogosławieństwo. Do tych zwykłych audiencyj, podczas których wszyscy widzieć mogą, jak się Papież czuje, przyłączały się nader liczne i różnorodne uroczystości, począwszy od owych poufnych, jak tajne konsystorze i zebrania kongregacyj, którym przewodniczy Papież osobiście, a skończywszy na tych najbardziej złożonych, długich i nużących, jak ostatnie kanonizacje, których dokonał Ojciec św. w ostatnie dwie niedziele, odprawając uroczyste nabożeństwa pontyfikalne, przyczem zachował całkowitą świeżość sił w ciągu conajmniej pięciu godzin, jakie trwają takie uroczystości. Również w czasie audiencyj nie ogranicza się Papież do ukazywania się rzeszom przybywających i udzielania im błogosławieństwa, lecz, czyniąc przegląd wszystkich, daje każdej osobie rękę do pocałowania, zatrzymując się często przy poszczególnych osobach i informując się o nich, a wreszcie, gdy przyjmuje zorganizowane pielgrzymki, zakończa audjencje niejednokrotnie nader długiemi przemówieniami, co się powtarza nieraz dwa lub nawet trzy razy dziennie.

Gdy się pojawiają pogłoski o złym stanie zdrowia Papieża, stają się one w kołach, zbliżonych bezpośrednio do osoby Ojca św., przedmiotem żartów, jak n. p. takie: „Czy Papież czuje się źle? — On czuje się znakomicie, natomiast my czujemy się źle, musząc podążać za nim przy jego nieustannej działalności."

Poza temi bezpośredniemi wrażeniami faktem jest, iż Pius XI od chwili wstąpienia na tron papieski nie odczuwał żadnej, nawet najlżejszej niedyspozycji. Jeden jedyny raz w ubiegłym roku w lecie, gdy w ogrodzie wysiadał z samochodu, potknął się o kamień, przyczem lekko zwichnął sobie nogę, co uniemożliwiło mu w ciągu kilku dni odbywanie codziennej przechadzki. Jednakowoż i w tych warunkach nie zaniechał Papież swych zwykłych zajęć, udzielając codziennie audjencyj z tą tylko różnicą, iż odbywały się one w bliżej położonych od apartamentów papieskich salach, celem uniknięcia nadmiernego chodzenia.

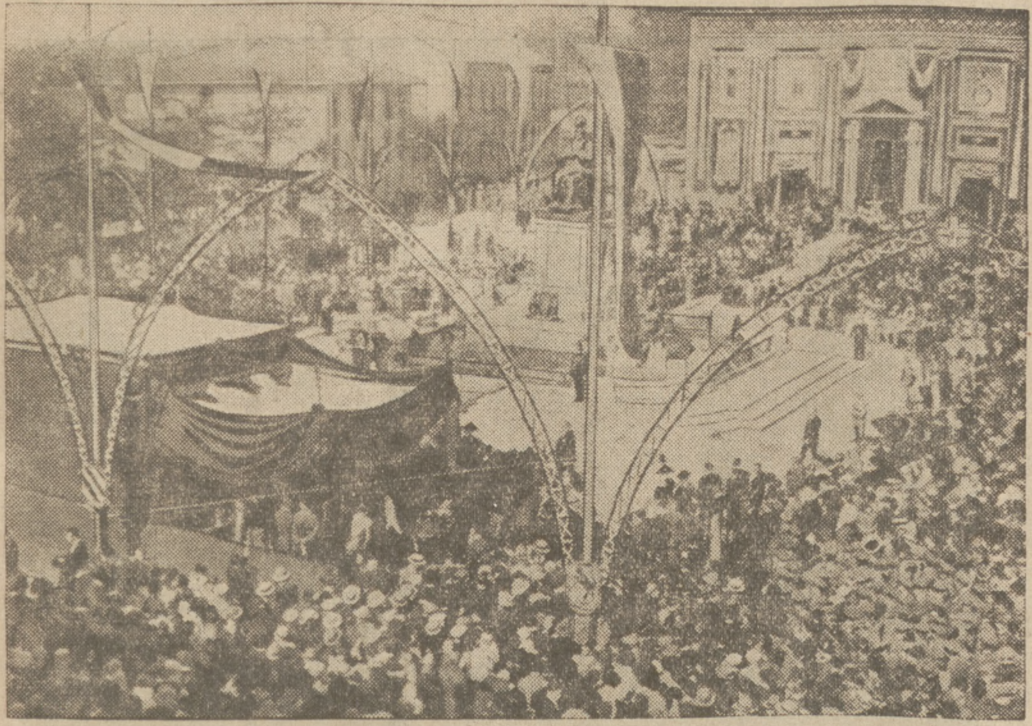
Gdy kardynał Achilles Ratti wybrany został na Papieża, zamianował na urząd nadwornego lekarza papieskiego, przewidzianego przy dworze papieskim wśród innych urzędów, doktora Amici, który był już lekarzem pałacu watykańskiego. Po śmierci tego lekarza parę lat temu Papież pozostawił urząd ten nieobsadzonym. Dopiero po ukonstytuowaniu się państwa watykańskiego zostało zamianowane całe grono lekarzy pod kierownictwem prof. Aminta z Medjolanu, co jednakże dotyczy pomocy lekarskiej dla całego miasta, nie zaś tylko osoby Ojca św. W taki sposób Papież, który od śmierci ostatniego lekarza nadwornego nie posiada przybocznego lekarza, korzystałby w razie potrzeby z kolegjum lekarskiego państwa watykańskiego. Zresztą Pius XI przy posiłkach i codziennych zajęciach przestrzega surowy tryb higjeniczny, a m. in. nie porzuca przyzwyczajenia, nabytego w czasie pobytu w Polsce, nie pijania nieprzegotowanej wody.

Loterja państwowa.

Dzień ostatni.

W drugim dniu ciągnienia trzeciej klasy 20-tej Polskiej Loterji Klasowej główniejsze wygrane padły na następujące numery: zł. 20.000 na numer 126.921; 2.000 zł. na numer 208.649, 1.000 zł. na numer 27.666 .137.523, 158.745.

Poświęcenie pierwszego pomnika za życia Ojca św. papieża Piusa XI.



W **Deslo** (Lombardja), mieście rodzinnem Ojca św., papieża Piusa X., nastąpiło w tych dniach uroczyste poświęcenie pomnika, wystawionego na uczczenie pamięci **Wielkiego Papieża**, który zawarł pokój z rządem włoskim i doprowadził do skutku traktat lateraneński. Poświęcenia dokonał osobiście kardynał sekretarz stanu P a c e l l i.

Zjazd nadburmistrzów największych hanzeatyckich miast portowych.



W L i w e r p o l u, największem po Londynie mieście portowem nietylko Anglji ale całej Europy, zjechali się na ważne narady (patrz powyższą rycinę) nadburmistrz i prezydent senatu hamburskiego Ross Rudolf (po lewej), — lord major liwerpolski (w środku), — i nadburmistrz Amsterdamu de Vlugt. Celem narad liwerpolskich jest uzgodnienie wspólnych spraw gospodarczych i organizacyjnych.

Walka z pożarami lasowymi.



Pod **Desawa** (Dessau, stolica księstwa Anhalt) szaleje od kilkunastu dni pożar, który już zniszczył 450 morgów lasu wysokopiennego. Ludność i straże pożarne pracują niezmordowanie nad zatamowaniem groźnego żywiołu. Głęboką orką i szerokimi rowami (patrz rycinę) odgraniczają las dotąd przez ogień niezajęty.

Pamięci króla szwedzk. Gustawa Adolfa



Norymberga, po Monachjum, stolicy bawarskiej, największe miasto w Bawarji, uczciła 300-letnią pamiątkę wyladowania króla szwedzkiego Gustawa Adolfa w roku 1630 podczas 30-letniej wojny z armją na Pomorzu, wybudowaniem wspaniałego zboru ewangielickiego (patrz rycinę powyższą).

583 godzin i 40 minut bez przerwy w powietrzu.



Rodzeństwo Hunterów: Walther; John; Irena; Albert; Kenneth.

J o h n i K e n n e t h latali samolotem „City of Chicago" 583 godzin 40 minut. W a l t h e r i A l b e r t dostarczali lotnikom specjalnym samolotem benzyny i smarów, a siostra ich Irena gotowała pożywienie.

Bracia Hunter pobili zatem zeszłoroczny rekord Jacksona i Brine'a o przeszło 133 godziny. Lotnicy oświadczyli, że byliby lot swój podtrzymywali dalej, lecz zostali zmuszeni do lądowania defektem w przewodzie dopływu oliwy. Pokonali oni przestrzeń 66.360 klm., zużywając dostarczanej im z drugiego samolotu benzyny 30.250 litrów i 1.600 litrów oliwy.

FLORYDA.



Takiem życiem kąpielowem żyją miljonerzy i miljonerki Ameryki Północnej. Zdjęcie życia kąpielowego w L o s A n g e l o s na Florydzie.

Uroczystości 1000 letniego jubileuszu parlamentu w Islandji.



Królewska para duńska

przybywa do stolicy Islandzkiej Reykjawik, celem wzięcia udziału w uroczystościach 1000-lecia państwowości Islandji. Po prawej stronie Thorhallson, prezes islandzkiej rady ministrów.



Brama triumfalna w Reykjawik.

Król duński z królową i następcą tronu duńskiego przypatrują się zabawom ludowym, urządzonym ku uczczeniu 1000-lecia.

30 tysięcy ludzi, przybyłych z Europy i Ameryki asystowało onegdaj na uroczystościach, które urządził rząd islandzki celem upamiętnienia dziesięciowiekowego istnienia parlamentu wyspy.

Tysiąc lat temu, jak zapewniają historycy, Islandja rządziła się systemem politycznym, który wyprzedził znacznie pierwsze konstytucje parlamentarne Anglji i Sycylji. Założycielem tego systemu był Grim o „koziej bródce", jak go wspomina wielki historyk islandzki, Ari, w swej „Landnamavok" („kiędze zajęcia i utrzymania ziemi").

W 930 roku po Chrystusie wyspa przedstawiała kupę pustynnych ruin, powstałą wskutek serji straszliwych wybuchów wulkanicznych i dopiero powoli z końcem tego wieku podnosiła się z upadku dzięki pracy kolonistów norweskich i irlandzkich. Klimat był nieżyczliwy; deszcze i mgły przez 11 miesięcy w roku, burze śnieżne, gwałtowne przypływy morskie i huragany, które zatapiały wybrzeża i niszczyły floty rybackie.

Islandja posiadała swojego Mojżesza w osobie Grima. On to pierwszy z miejscowości Thingvellir założył przy udziale starszych pierwszy „Althing", pierwszy parlament. Była to równina kamienista, otoczona wulkanami i potokami, położona u stóp wysokiej góry Almannagja. Z biegiem wieków równina ta zmieniła się; z potoków powstało jezioro, ale jeszcze widać ten amfiteatr naturalny i pokazuje się jeszcze „kamień prawa", na którym były wyryte ustawy rady starszych.

Około tego „kamienia prawa" goście i delegaci 13 parlamentów Europy i Ameryki byli świadkami rewokacji scenicznej dawnego parlamentu islandzkiego z przed tysiąca lat. Na zboczach góry Almannagja ustawiono 4000 namiotów. Kobiety wdziały malownicze kostjumy tradycyjne i brały udział w pochodzie z włosami rozpuszczonemi na plecy i piersi. Mężczyźni poprzylepiali sobie brody kozie i maszerowali w perukach, trzymając w rękach kije, skóry dzikich zwierząt oraz miedziane ozdoby.

To historyczne przedstawienie dawało jednak należyty pogląd na rzecz. Wiemy coprawda, że dzieje tego najstarszego parlamentu bywały rozmaite i że ten sam „Althing" był fenomenem powolności i lenistwa myślowego. Ari, Snorri Sturlason i Sturla Thordarson, trzej najwięksi pisarze Islandji, opowiadają, że życie na tej wyspie nie było sielanką i ten parlamentarny system przechodził rozmaite tarapaty. Ale czas zmienia koloryt historji. Islandja niezależna, Islandja podbita przez Norwegję w r. 1300, a potem przez Danję pod koniec 14 wieku — chowa w sobie tę legendę Thingvelliru, reprezentującą ideę pokoju i parlamentarnego prawa.

Dwaj bohaterzy.



Lindbergh (po prawej) **R. C. Byrd** (po lewej) składają sobie wzajemnie życzenia. Lindbergh, który swego czasu sam jeden na samolocie przeleciał poprzez Atlantyk z Nowego Yorku do Paryża, powinszował komandorowi amerykańskiej floty powietrznej Byrdowi sukcesów odniesionych w ostatniej podróży do Bieguna Południowego. Byrd znowu powinszował Lindberghowi zdrowego syna. Lindbergh i Byrd wybili się ponad poziom zwykłych śmiertelników osobistą dzielnością, śmiałością i odwagą.

„Abraham" Jana Kubelika.

Sławny na cały świat czeski skrzypek Jan Kubelik obchodził w sobotę 5 lipca 50-ciu lecie swych urodzin. Solenizant otrzymał całe stosy gratulacyj nietylko z Czech ale z całej Europy.



100 metrów w 10,2 sekundach.



Murzyn Tolan,

amerykański szybkobiegacz, przebiegł przestrzeń 100 metrów w rekordowym czasie 10,2 sekund. Europejskie gazety sportowe piszą zgodnie, że Ameryka przoduje również w sporcie we wszystkich niemożliwych możliwościach.

Zgon kardynała Vannutellego dziekana św. Kollegjum.

Z Rzymu przychodzi wiadomość o zgonie najstarszego urzędem i wiekiem kardynała Wincentego Vannutellego, dziekana Kollegjum Kardynałów. Smutna wiadomość wywrze w całym świecie duże wrażenie, zmarły dostojnik Kościoła był bowiem jedną z najbardziej znanych osobistości w najwyższej hierarchji kościelnej i jedną z najbardziej zasłużonych. Rozwijał on jako dyplomata żywą działalność jeszcze za pontyfikatu Leona XIII i wraz ze swym starszym bratem Serafinem należał do tego grona świetnych umysłów, jakie do senatu Kościoła wprowadził wielki papież-dyplomata Za naszych czasów był śp. kardynał Vannutelli jakby żywem wspomnieniem tego sławnego pontyfikatu.



Urodził się kard. Vannutelli w roku 1836 w Genazzano pod Rzymem jeszcze za istnienia Państwa Kościelnego. Święcenia otrzymał w 1860 r. i przez jakiś czas był profesorem seminarjum. Poświęciwszy się dyplomacji, pracował w nuncjaturach w Holandji, Belgji, w 1875 roku został podsekretarzem stanu, w roku 1882 nuncjuszem w Lizbonie, w roku 1889 otrzymał z rąk Leona XIII purpurę kardynalską.

Zmarły kardynał piastował godność legata papieskiego w kilku historycznych wydarzeniach. I tak reprezentował Papieża na koronacji cara Aleksandra III w Moskwie, przy poświęceniu katedry w Cork w Irlandji, na Eucharystycznych Kongresach w Brukseli i w Kolonji. Został w r. 1891 prefektem jednej z najważniejszych Kongregacyj Kardynalskich: Kongregacji Koncyljum, która interpertuje uchwały soboru trydenckiego. Był przez czas jakiś prokuratorem Propagandy i prefektem Sygnatury. W r. 1900 został biskupem Palestryny, jednej z sześciu diecezyj podmiejskich, do których przywiązane są tytuły kardynałów-biskupów. Jako najstarszy urzędem i wiekiem kardynał piastował godność dziekana św. Kollegjum.

Do ostatnich lat cieszył się ten krzepki starzec znakomitem zdrowiem. Jego wyniosła postać przykuwała uwagę wszystkich, gdy kroczył na czele kardynałów w orszaku papieskim. Był osobistością popularną w Rzymie i w kilku konklawach zdobył głosy swych kolegów. Rzecz znamienna: ten 94-letni kardynał sympatyzował żywo z ruchem młodzieży włoskiej z faszyzmem, a Jego mowa, wygłoszona przed kilku laty na Kapitolu na cześć Mussoliniego, była jakby zapowiedzią umów laterańskich. Dawny minister Piusa IX w czasach, kiedy papież był władcą królestwa, doczekał się chwili, kiedy znowu papież stał się niezawisłym suwerenem świeckim.

SPORT.

Niedzielne zawody piłkarskie.

O mistrzostwo Ligi.

Jeszcze zaledwie dwie niedziele dzielą nas od zakończenia pierwszej serji mistrzostw Ligi.

Nadchodząca niedziela przynosi cztery dalsze zawody, a to:

W Warszawie: Warszawianka — Ruch Wielkie Hajduki.

Do powyższego spotkania drużyna Ruchu wyjeżdża w składzie następującem: Kremer, Kacy, Kusz, Badura, Gąsior, Zarzycki, Buchwald, Dziwisz, Sobota, Peterek i Włodarz.

W Krakowie: Garbarnia — Pogoń Lwów.

We Lwowie: Czarni — Wisła Kraków.

W Łodzi: Ł. T. S. G. — Legia Warszawa.

O mistrzostwa kl. „A“ grupa I.

Mistrzostwa klasy „A“ grupy pierwszej w dwu meczach spotkają się czterej pretendenci do tytułu mistrzowskiego i tak:

W Katowicach: I. F. C. gra z K. S. „07“ Siemianowice.

W Dębie: K. S. Dąb z Amatorskim K. S. Król. Huta.

Pozatem grają:

W Świętochłowicach: K. S. Śląsk — K. S. Naprzód Lipiny.

W Katowicach: Kolejowe P. W. — B. B. S. V. Bielsko.

Grupa II. kl. „A“.

Również i w tej klasie walki będą bardzo interesujące i tak w nadchodzącą niedzielę stają do walki następujące kluby:

W Bogucicach: K. S. „20“ — K. S. Chorzów.

W Katowicach: K. S. Diana — K. S. Kresy Król. Huta.

Policyjny K. S. — K. S. Iskra Siemianowice.

W Mysłowicach: K. S. „06“ — K. S. Orzeł Wełnowiec.

O mistrzostwo B-Ligi.

O mistrzostwo B-Ligi grają:

W Szopienicach: K. S. Roździeń — Szopienice K. S. Naprzód Załęże.

W Bogucicach: K. S. Słowian — K. S. 09 Mysłowice.

W Król. Hucie: Zjednoczeni P. Sportu — K. S. Pogoń Nowy Bytom.

W Rudzie: K. S. Slavia — K. S. 06 II Mysłowice.

W Bielszowicach: K. S. Zgoda — K. S. „22“ Mała Dąbrówka.

W Tarn. Górach: K. S. Śląsk — K. S. Śląsk Siemianowice.

Wojskowy K. S. Tarn. Góry — I. K. S. T. Góry.

W Król. Hucie: Amatorski K. S. II — K. S. Odra Szarlej.

O mistrzostwo kl. B.

W Bieruniu: K. S. Bieruń — K. S. Unja Kosztowy.

W Brzezince: K. S. Powstaniec: — K. S. Wisła Brzezinka.

W Imielinie: K. S. Pogoń — K. S. „24“ Szopienice.

W Słupnie: K. S. Słupna — K. S. 09 II Mysłowice.

W Katowicach: K. S. Rozwój — K. S. Ligocianka.

W Murckach: K.S. Murcki — K.S. Katow. F. M.

W Piotrowicach: K.S. Esefka — I. F. C II Kace.

W Katowicach: Żydowski K. S. — K. S. Giszowiec.

W Król. Hucie: K. S. Hakoah — K. S. Silesia Łagiewniki.

W Bytkowie: K. S. Bytków — K. S. Haller Wełnowiec.

W Wełnowcu: K. S. „25“ Wełnowiec — K. S. Jedność Michałkowice.

W Król. Hucie: K. S. Wyzwolenie — K. S. Powstaniec Klimzowiec.

W Goduli: K. S. Powstaniec — K. S. Ruch II W. Hajduki.

W Zgodzie: K. S. Zgoda — K. S. Haller Święt.

W Chebziu: K. S. Powstaniec — K. S. Czarni Chropaczów.

W Nowej Wsi: K. S. Wawel — K. S. Unja Kończyce.

w Pawłowie: K. S. Piast — K. S. Powstaniec Bykowina.

W Bielszowicach: K. S. Zgoda II — K. S. Naprzód Ruda.

W Orzegowie: K. S. Orzegów — K. S. Walka Makoszowy.

W Świerklańcu: K. S. Świerklaniec — K. S. Unja Strzybnica.

W Miasteczku: K.S. Odra — K.S. Brzeziny Śl.

K. S. Brynica — K. S. Orkan W. Dąbrówka.

W Radzionkowie: K. S. Ruch — K. S. Sparta Wielkie Piekary.

Zawody pływackie.

W Mysłowicach w nowej pływalni na stadjonie odbędą się w nadchodzącą niedzielę zawody pływackie o nagrody prezydentów miast Katowic dr. Kocura i Mysłowic dr. Karczewskiego.

W programie przewidziane są biegi, sztafety i skoki.

Mistrzostwa kolarskie Polski.

Mistrzostwo kolarskie Polski na szosie odbędzie się w Krakowie dnia 20 lipca b. r. Dystans wynosi 197 klm. Trasa w terenie płaskim prowadzi z Krakowa przez Trzebinię, Chrzanów, Jaworzno, **Mysłowice, Giszowiec, Katowice, Wielkie Hajduki, Kochłowice, Wygoda** (½ metek wyścigu) dalej przez **Mikołów, Piotrowice**, Giszowiec, Mysłowice, Trzebinię i Kraków.

Organizacją zawodów zajmuje się Krak. Okr. Związek Kolarski.

Wyścig będzie miał charakter wybitnie propagandowy, ponieważ trasa biegu prowadzić będzie niemal cały czas przez miejscowości o gęstem zaludnieniu, **szczególnie na Górnym Śląsku.**

Na powyższe zawody wyjeżdża ze **Śląska** cała elita najlepszych kolarzy **Kempnem, Włokasem i Koszczykiem** na czele.

Niebezpieczeństwo przyjaźni francusko-niemieckiej.

W dzienniku „Le Matin“, znany dziennikarz Sauerwein, utrzymujący z Briandem bliskie stosunki, na zasadzie nadeszłych dotychczas odpowiedzi, analizuje nastroje poszczególnych narodów wobec projektu Brianda.

Stwierdza on, iż dawniejsze neutralne państwa, jak: skandynawskie, Szwajcarja, Holandja i Hiszpanja, godzą się na współpracę gospodarczą z zastrzeżeniem niezmniejszania przywilejów Ligi Narodów oraz nietworzenia komitetu politycznego ogólnoeuropejskiego, wyłonionego przez wielkie mocarstwa.

Mała Entente'a i Polska — pisze Sauerwein — popierają inicjatywę francuską pod warunkiem, że nie pociągnie za sobą rewizji traktatów. Państwa bałtyckie przyjmują ją z zastrzeżeniem, że nie pomniejszy w żadnym razie ich bezpieczeństwa wobec Sowietów, owszem, zwiększy jego gwarancje.

Wszystko to jest bardzo pocieszające. Jest oczywistem jednak, że Francja musi oprzeć się na porozumieniu z jednem z wielkich mocarstw, gdyż wspólnie z małemi państwami, swymi wiernymi sojusznikami, nie potrafi ona dokonać odnowienia Europy. Nie może ona liczyć na udział Anglji, ani Włoch, wobec czego jasnem jest, że jedynie porozumienie francusko-niemieckiego, wobec gwałtów ze strony band hitlerowców, jednakże w czasie swego niedawnego pobytu w Berlinie Sauerweinn stwierdził, że Niemcy w swej większości mają dosyć wybryków skrajnych nacjonalistów i zdają sobie doskonale sprawę z bezsensowności polityki gwałtu. Niemcy bowiem nie mogą liczyć na niczyje poparcie w razie wojny z Francją i jej sojuszniczkami, czyli z blokiem europejskim, liczącym 119 miljonów ludzi, doskonale uzbrojonych, zaopatrzonych we wszelkie surowce i obfite rezerwy finansowe i mających zapewnioną conajmniej życzliwą neutralność państw anglosaskich.

Naodwrót, kontynuowanie polityki Stresemanna oznacza współpracę Niemiec z Francją, tj. jedynem państwem, zdolnem okazać im w danej chwili poparcie finansowe i doprowadzić do możliwych ułatwień w sprawie spłat odszkodowawczych, dzięki przyjaźnym stosunkom Francji z Ameryką, mogącem pozwolić na powrót rozumnej organizacji wojskowej, godnej wielkiego mocarstwa, zdolnem wreszcie, w granicach możliwości, przywrócić Rzeszy niemieckiej możność bezpośredniej komunikacji z Prusami Wschodniemi.

Z tego względu Sauerwein przekonany jest, że nie zważając na rozmaite incydenty i ciągłe poduszczania, Niemcy staną przy boku Francji przy tworzeniu nowego ustroju europejskiego.

Zapytany przez korespondenta Polskiej Agencji Telegraficznej o właściwe znaczenie zdania o przywróceniu Niemcom komunikacji z Prusami Wschodniemi p. Sauerwein oświadczył, co następuje:

„Odpowiedź moja jest bardzo prosta. Zawiera się ona całkowicie w artykule moim ,jaki ukazał się przed kilku dniami w dzienniku „Le Matin“ i w którym rozpatrywałem sprawę korytarza pomorskiego z punktu widzenia Warszawy i Berlina. Zaznaczyłem wyraźnie, mówiąc o porozumieniu w tej kwestji, że może ono nastąpić jedynie na terenie gospodarczym i w dziedzinie tranzytu. Wszelkie rozwiązanie tej kwestji, dążące do przyłączenia do Niemiec terytorium korytarza, zamieszkałego przez ludność polską, byłoby stanowczo zgubne dla pokoju i zarazem w wysokim stopniu niesprawiedliwe. Wszelkie natomiast ułatwienia w dziedzinie komunikacji są pożądane i dyktuje je zdrowo polityka.

Sensacyjne zawody piłkarskie.

W niedzielę dnia 13 lipca o godz. 17 odbędą się na boisku Pogoni w Katowicach zawody piłkarskie artystów Teatru Polskiego w Katowicach.

Opera — Dramat.

Podczas zawodów będzie wiele niespodzianek. Ceny miejsc od 1 do 4 złotych.

Sprawy towarzystw.

Z ruchu Chrześc. Związków Zawodowych.

W niedzielę, dnia 13 b. m. odbędą się zebrania w następujących miejscowościach:

Oddział górników w Hucie Jerzego godz. 14 sala Brandweina. Referent Musioł.

Oddział górników w Żebraczy godz. 14 w domie kopalnianym. Referent Lebioda.

Oddział dozorców i strzałkowych wŻebraczy godz. 16. Referent Lebioda.

Oddział metalowców w Nowym Bytomiu godz. 16 w sali Grychtoła. Referent Sitek.

Oddział strażaków w Siemianowicach godz. 9 rano w sali Prochoty. Referent Musioł.

Oddział fachowców kopalni „Ferdynand“ urządza nabożeństwo w kościele parafjalnym w Bogucicach z okazji obchodu uroczystości rocznicy założenia oddziału. O godz. 9 zbiórka przed kościołem. Po nabożeństwie wspólna fotografja.

Odział metalowców w Dąbrowie Górniczej urządza w poniedziałek, dnia 14 b. m. zebranie członkowskie na sali „Domu Stow. Rob. Chrześc.“ o godz. 17-tej. Referent Musioł.

Oddział metalowców huty Szelera urządza w środę, dnia 16 b. m. o godz. 14-tej na sali Brandweina w Hucie Jerzego zebranie. Referent Musioł.

Ruda. Zebranie Katolickiego Koła Abstynentów odbędzie się w niedzielę, dnia 13 lipca o godz. 5 po południu w gimnazjum żeńskiem przy ulicy 3-go Maja. Goście mile widziani.

Z ostatniej chwili.

Podziękowanie prezesa związku tramwajowego.

Prezes Międzynarodowego Związku tramwajowego, dr. Lancker, który w związku z odbytym kongresem przebywał w Polsce i zwiedzał Śląsk, przesłał p. Wojewodzie Śląskiemu depeszę z wyrazami podziękowania za gościnne przyjęcie członków kogresu na Śląsku

Dyrektor kolei na urlopie.

Mieczysław Niebieszczański, dyrektor Kolei Państwowych w Katowicach rozpoczyna z dniem 14 bm. kilkutygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępować go będzie wicedyrektor Kolei Państwowych Edmund Wąsik.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI w KATOWICACH.

Repertuar.

Niedziela, dnia 13 b. m. „Żołnierz Królowej Madagaskaru“ o godz. 20.

Poniedziałek, dnia 14 b. m. „Carmen“, o godz. 20.

Wtorek, dnia 15 b. m. „Halka“, o godz. 20, ostatnie przedstawienie w bieżącym sezonie.

Niemcy o Paneuropie.

Berlin. Rada ministrów zebrała się na posiedzenie, na którem ostatecznie został ustalony tekst odpowiedzi niemieckiej na memorandum ministra Brianda w sprawie Unji paneuropejskiej. (PAT).

Burza na Bałtyku.

Gdynia. Statek pasażerski żeglugi Polskiej „Gdynia“, wracający z wycieczki, w pobliżu Rozewia, zaskoczony został tak silną burzą, że zmuszony był schronić się w porcie bornholmskim, skutkiem czego zawinął do Gdyni z opóźnieniem kilkunastu godzin. (Pat.)

PROGRAM RADJOWY.

Niedziela, dnia 13 lipca 1930 r.

Katowice, fala 408,7 m.: 10.15 Nabożeństwo z kościoła pod wezwaniem Najświętszej Marji Panny w Piekarach Wielkich. — 11.58 Sygnał czasu. — 12.00 Godzina Wołynia. — 13.00 Komunikat meteorologiczny. — 15.00 Ks. prałat Józef Gawlina: Z cyklu wykładów religijnych — „Akcja katolicka w Polsce". — 15.20 Odczyt: „Owczarstwo w województwie śląskiem". — 15.40 Koncert popularny w wykonaniu Tria. — 17.05 „Na szachownicy". 17.25 Koncert reprezentacyjnej orkiserty policji państwowej w Warszawie. — 18.45 Rozmaitości. 19.05 Transmisja z Ogrodu Zoologicznego w Warszawie. — 19.25 Wiadomości przyjemne i pożyteczne z Warszawy. — 19.45 Intermezzo muzyczne. — 20.00 Kwadrans literacki z Warszawy. — 20.15 Koncert popularny z Warszawy. — 20.00 Rewja z teatru „Wesoły Wieczór" w Warszawie.

Warszawa, fala 1,395,3 m.: 10.15 Msza polowa z kazaniem ks. biskupa Bandurskiego z Wilna. — 12.00 Audycja z Poznania z okazji Międzynarodowej Wystawy Komunikacyjnej. — 15.50 do 16.50 Płyty gramofonowe. — 17.25 Koncert reprezentacyjny orkiestry policji państwowej. — 19.45 Płyty gramofonowe. — 20.15 Arje i pieśni. — 20.45 Koncert popularny. — 22.00 Transmisja z teatru „Wesoły wieczór".

Kraków, fala 314,1 m.: 10.15 Nabożeństwo z Katowic. — 12.00 Audycja z Międzynarodowej Wystawy Komunikacyjnej. — 15.50 do 16.50 Płyty gramofonowe. — 17.25 Koncert z Warszawy. — 19.50 Płyty gramofonowe. — 20.15 Koncert popularny z Warszawy. — 22.00 Transmisja z teatru „Wesoły Wieczór" w Warszawie.

Poznań, fala 336,3 m.: 10.15 Transmisja nabożeństwa z kolegjaty w Szamotułach. — 12.00 Godzina Wołynia. — 13.00 Odczyty rolnicze. — 13.40 Wykład dla gospodyń. — 17.00 Uroczystość jubileuszowa koła śpiewackiego „Lutnia" w Szamotułach. — 19.45 Koncert gramofonowy. — 20.15 Interludjum muzyczne. — 20.30 Koncert muzyki rosyjskiej. — 20.00 Sygnał czasu. — 22.15 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 325 m., **Gliwice,** fala 253 m.: 11.00 Nabożeństwo katolickie. — 12.00 Koncert z Lipska. 16.00 Koncert zespołu mandolinistów. — 17.15 Recital fortepianowy. — 18.40 Muzyka popularna. — 20.30 Koncert śląskiej orkiestry filharmonicznej. — 22.30 Muzyka taneczna.

Berlin, fala 418 m.: 11.30 Recital organowy. — 12.00 Koncert z Drezna. — 14.30 Koncert popularny solistów. — 16.00 Koncert popularny orkiestry. — 18.40 Recytacje poezyj. — 19.00 Arje. — 19.20 Pół godziny humoru. — 20.10 Koncert orkiestry dętej. Następnie muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 516,3 m.: 10.30 Muzyka religijna. — 11.05 Koncert orkiestry symfonicznej. — 13.15 Koncert orkiestry. — 15.15 Koncert solistów. — 18.15 Arje operowe. — 19.25 Recital skrzypcowy. 20.00 Transmisja z teatru.

Poniedziałek, dnia 14 lipca 1930 r.

Katowice, fala 408,7 m.: 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 19.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.00 Komunikat meteorologiczny. — 15.50 Odczyt p. t. „Wrażenia z wystawy poznańskiej". — 16.15 Audycja dl dzieci z Warszawy. — 16.35 Komunikaty. — 16.55 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.35 Wł. Włosik: Pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski". 18.00 Muzyka lekka w wykonaniu Tria Polskiego Radja w Katowicach. — 19.00 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.15 Rozmaitości. — 19.30 Odczyt: „Wśród Słowian Południa". — 20.00 Komunikaty strażactwa śląskiego. — 20.05 Intermezzo muzyczne. — 20.15 Audycja ku uczczeniu święta narodowego Francji z Warszawy. — 20.00 Feljeton z Warszawy. — 22.15 Komunikat meteorologiczny. — 22.30 Nadprogram. — 23.00 Muzyka taneczna.

Warszawa, fala 1.395,3 m.: 11.40 Przegląd prasy krajowej. — 12.10 i 16.14 Muzyka z płyt gramofonowych. — 18.00 Muzyka lekka. — 19.35 Płyty gramofonowe. — 19.45 Skrzynka pocztowa dla rolników. — 20.15 Audycja ku uczczeniu święta narodowego Francji. — 2.00 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314,1 m.: 11.40 do 16.15 Transmisje z Warszawy. — 17.35 Najnowsze wydawnictwa. 18.00 Koncert z Warszawy. — 19.20 Odczyt. — 19.45 i 20.15 Transmisje z Warszawy. — 22.30 Koncert gramofonowy. — 23.00 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 336,3 m.: 13.05 Koncert gramofonowy. 14.00 i 14.15 Giełdy i komunikaty rolnicze. — 17.25 Gawęda harcerska. — 17.40 Rzeczy ciekawe. — 18.00 Koncert. — 19.00 i 19.30 Muzyka. — 19.45 Krzta humoru. — 20.15 Akademja francuska. — 22.45 Obrazki miłosierdzia.

Berlin, fala 418 m.: 14.00 Płyty gramofonowe. — 16.30 Koncert popularny. — 17.55 i 18.15 Odczyty. 18.45 Marsze wojskowe. — 20.30 Opowiadanie tygodniowe. — 21.00 Muzyka kameralna. — 22.00 Słuchowisko sceniczne.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.